

Aldona Guzik¹

Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie

ORCID ID: 0000-0003-1513-125X

e-mail: aldona.guzik@up.krakow.pl

Systemy eksperckie w polskich serwisach informacyjnych

ABSTRAKT

Eksperci od zawsze odgrywali szczególną rolę w społeczeństwie. Odwoływanie się do ich opinii było i jest jedną z najważniejszych strategii, którą kierują się ludzie przy podejmowaniu decyzji. O tym, kto staje się ekspertem, decyduje wiele czynników. Do najważniejszych należały dotychczas: dysponowanie dużą wiedzą, charyzmą, autorytetem lub doświadczeniem. Coraz częściej jednak nie są one wystarczające, a nawet mogą być zbędne. Dzieje się tak (między innymi) w wyniku rozwoju mediów i ich wpływu na nasze życie. Dlatego też na podstawie analizy zawartości trzech opiniotwórczych serwisów informacyjnych sprawdzę, kogo dysponenci mediów obsadzają w roli ekspertów oraz co stanowi podstawę ich eksperckości.

SŁOWA KLUCZOWE: media, eksperci, społeczeństwo ryzyka, społeczeństwo wiedzy

Wprowadzenie

Rok 1873 to data śmierci Johna Stuarta Milla, brytyjskiego ekonomisty, myśliciela politycznego i filozofa, który jest uważany za ostatniego człowieka cieszącego się opinią kogoś, kto wie wszystko. Dzisiaj jest to niemożliwe, bowiem po epokach powolnej kumulacji wiedza zaczęła przyrastać w tak niewyobrażalnym tempie, że nazwanie kogoś podobnym mianem byłoby wręcz kuriozalne. Mówiąc o współczesnym, ponowoczesnym społeczeństwie, różnie się je określa: społeczeństwo postindustrialne², społeczeństwo informacyjne³, czy też społeczeństwo wiedzy⁴, w którym kluczową rolę odgrywa nauka i kapitał intelektualny. Ta przyjmowana na mocy oczywistości

¹ Data złożenia tekstu do Redakcji „MiS”: 29.05.2020 r.; data zatwierdzenia tekstu do druku: 16.06.2020 r.

² Twórcy pojęcia: Alain Touraine, Daniel Bell, przełom lat 60. i 70. XX w.

³ Twórca pojęcia: Tadao Umesamo, 1963.

⁴ Pojęcie to wprowadził Norbert Wiener w 1947 r., a potem użył go Peter Drucker, 1969.

idea pociąga za sobą wiele zobowiązań: od konieczności „uczenia się przez całe życie”, przez stałe dążenie do wyznaczonych odgórnie ideałów, aż po przyjęcie założenia o niekwestionowalności haseł takich, jak: kreatywność, innowacja, nauka czy elastyczność. Człowiek wychowany w czasach społeczeństwa wiedzy ma być z jednej strony zdolny do adaptacji w zmieniających się warunkach, a z drugiej zachować poczucie sprawstwa i kontroli nad własnym życiem, a także odporność psychiczną w sytuacji życiowego niepowodzenia. Jest ono wskazywane ze względu na pojęcie społeczeństwa ryzyka⁵, w którym podejmowanie decyzji – zwłaszcza w złożonej sytuacji – jest dla aktorów społecznych bardzo trudne. O różnicowaniu się współczesnego nam świata i związanym z tym ryzykiem pisał Niklas Luhmann⁶ w koncepcji systemów autopojetycznych, według której immanentną cechą współczesności jest pogłębiające się zróżnicowanie i próba jego zredukowania, między innymi dzięki procesowi komunikacji. Przy czym autor ten, rozwijając swoją teorię systemów społecznych, odwoływał się przede wszystkim do koncepcji Talcotta Parsonsa⁷ dotyczących komunikacji międzysystemowej oraz systemowych mediów komunikacji, a w szczególności do tematu kontyngencji, a zatem nieoznaczonego wyboru potencjalnych możliwości działania.

Jak w tym zróżnicowaniu i wzrastającej specjalizacji ma się odnaleźć aktor społeczny? Jak ma rekompensować stan swojej niewiedzy w sytuacji coraz większej złożoności świata? Wydaje się, że współczesne społeczeństwa znalazły antidotum na te problemy, a mianowicie – odwołanie się do opinii innych. Tymi innymi przez wieki były: wyrocznie, szamani, kapłani, rady, rodzina, krewni, znajomi i przyjaciele, czy uczeni, a współcześnie eksperci, o czym pisał Jürgen Habermas, stwierdzając, że: „w dzisiejszym dyskursie publicznym mamy do czynienia z dominacją kultury, którą możemy określić jako kulturę ekspercką”⁸; Eric Alterman⁹ używał określenia *punditocracy*, czyli władza ekspertów, a Wojciech Jabłoński¹⁰ pisał o „systemach eksperckich” lub „demokracji eksperckiej”. W poniższym artykule przedstawię wyniki analizy zawartości trzech serwisów informacyjnych: Wiadomości (TVP), Faktów (TVN) i Informacji Dnia (TV TRWAM), która pozwala odpowiedzieć na pytania dotyczące: obszarów tematycznych i tematów szczegółowych poruszanych w analizowanych serwisach informacyjnych, kolejności ich emisji (nadawanej im rangi/ważności), ze szczególnym uwzględnieniem newsa dnia (tzw. *jedynka dnia*), typów ekspertów wypowiadających się w poszczególnych tematach oraz podstawy ich eksperckości (wiedza, doświadczenie, autorytet, ośrodek/instytucja, którą afiliują). Pozwoli to przyjrzeć się mechanizmowi tworzenia „systemów eksperckich”

⁵ Twórca pojęcia: Ulrich Beck, 1986.

⁶ N. Luhmann, *Die Gesellschaft der Gesellschaft*, Suhrkamp, Frankfurt am Main 1997, s. 29-35.

⁷ T. Parsons, *Social Structure and Personality*, Free Press of Glencoe, New York 1964.

⁸ J. Habermas, *Strukturalne przeobrażenia sfery publicznej*, PWN, Warszawa 2007, s. 59.

⁹ E. Alterman, *Sound & Fury: The Making of the Punditocracy*, Cornell University Press, Ithaca and London 2000.

¹⁰ W. Jabłoński, *Kreowanie informacji. Media Relations*, PWN, Warszawa 2006.

przez dysponentów poszczególnych stacji.

Kontekst teoretyczny

Kim zatem jest ekspert? Według *Słownika języka polskiego* ekspert to:

1. „specjalista powoływany do wydania orzeczenia lub opinii w sprawach spornych,
2. osoba uznawana za autorytet w jakiejś dziedzinie”¹¹.

W definicji tej z jednej strony podkreśla się znaczenie fachowości, profesjonalizmu i wiedzy, a z drugiej – uznania i zaufania, jakim obdarzana jest dana osoba. Z kolei *Encyklopedia wiedzy politycznej* podaje, że ekspert to: „osoba, której kompetencje uznaje jej środowisko zawodowe. Eksperta nie można kreować, można jedynie powołać czy też zamówić ekspertyzę, co będzie oficjalnym potwierdzeniem opinii ustalonej w jego środowisku zawodowym”¹². A zatem liczą się wówczas przede wszystkim twarde kompetencje, takie jak: wiedza, doświadczenie, specjalizacja, profesjonalizm – w dodatku muszą one być uznane przez innych specjalistów. W tym znaczeniu zadaniem eksperta jest – dzięki kompetentnej ekspertyzie lub ocenie eksperckiej – przyczynienie się do zagwarantowania zrównoważonej, rzetelnej informacji opartej na fachowej wiedzy. Stąd może nim być „posiadacz kompetencji naukowych (naukowo-technicznych)”¹³. Jak zaznacza ta autorka, w definiowaniu eksperta bardzo często pada nacisk na jego „rolę pośrednika między społecznymi strukturami nauki a strukturami >reszty społeczeństwa<”¹⁴. W tym stwierdzeniu po raz kolejny podkreśla się fakt uznania, czyli ekspertem jest się zawsze dla kogoś, ale co warte podkreślenia – za ekspertów uznajemy w tym przypadku nie tylko osoby poważane przez środowisko zawodowe, ale także przez twórców i użytkowników wiedzy potocznej, a więc publiczność laików. Takie usytuowanie ekspertów powoduje, że ich rola i znaczenie w obu tych publicznościach wzrasta, tak że: „stają się (oni¹⁵) tak społecznie ważni, że ich osoby i działania urastają do rangi instytucji życia społecznego”¹⁶. Pojęcie instytucji przeszło w naukach społecznych ewolucję związaną ze zmianą społeczną. Od durkheimowskich „wierzeń i sposobów postępowania ustanowionych przez zbiorowość”¹⁷, przez parsonsowskie normy regulujące relacje między jednostkami,

¹¹ <https://sjp.pwn.pl/sjp/ekspert;2556241.html> (05.05.2020).

¹² M. Chmąj, W. Sokół (red.), *Mała encyklopedia wiedzy politycznej*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2001, s. 73.

¹³ J. Kurczewska, *Technokraci i ich świat społeczny*, IFIS PAN, Warszawa 1997, s. 250.

¹⁴ *Ibidem*, s. 243.

¹⁵ Przepis autora.

¹⁶ *Ibidem*, s. 251.

¹⁷ E. Durkheim, *O podziale pracy społecznej*, PWN, Warszawa 1999, s. 22.

czy bardziej czasowo nam bliskie ujęcie Shmuela N. Eisenstadta¹⁸, dla którego instytucje to społecznie zdefiniowane normy zachowania zorientowane na rozwiązanie problemów w najważniejszych dziedzinach życia. Współczesne neoinstytucjonalne spojrzenie na instytucje nawiązuje do najstarszych, formalistycznych ujęć instytucjonalnych. Dobrym tego przykładem i przydatnym do rozważań nad instytucją eksperta jest definicja Douglassa Northa, dla którego instytucje to „stworzone przez ludzi ograniczenia, które organizują interakcje”¹⁹. Ograniczenia te mogą być formalne bądź nie, ważne jest, że łącznie tworzą pewien porządek, tym samym redukując środowisko niepewności. W praktyce instytucje to dla tego autora po prostu *zasady gry*, które definiują *zbiory możliwości*, czyli dostępne opcje działania²⁰. Powyższe definicje nakładają na ekspertów pewne oczekiwania, a mianowicie: muszą oni pełnić określone role i poprzez systemy znaczeń tworzyć porządek społeczny. Tym samym – wedle tych definicji – zakładamy, że eksperci to osoby wskazujące najlepsze alternatywy redukujące niepewność w otaczającym nas zróżnicowaniu. Jest to konsekwencją opisywanej przez Anthony’ego Giddensa²¹ sytuacji, w której życie ludzi przebiega coraz częściej w ramach abstrakcyjnych systemów, których zasad działania nie rozumieją, muszą zatem zdobyć się na zaufanie wobec ekspertów, którzy tę wiedzę posiadają. Jednak aby stać się ekspertem, do niedawna trzeba było posiadać pewne naukowe lub też naukowo-techniczne kompetencje formalnie potwierdzone i uznane przez szerszą społeczność, takie jak: wiedza i związane z nią: kompetencje, osiągnięcia, doświadczenie, zaufanie, autorytet, prestiż, czy udział we władzy (głównie formalnej). Natomiast współcześnie – na co zwraca uwagę np. Régis Debray²², nacisk pada na inne źródła legitymizacji eksperta ze względu na rozwój mediów i ich pośredniczenie w procesie komunikowania. Dlatego też ponowoczesność zakłada – w opinii tego autora – oddanie władzy w ręce nowej kategorii ekspertów – ekspertów medialnych, posiadających kompetencje miękkie, takie jak np. komunikatywność, zwięzłość i atrakcyjność opisywania rzeczywistości, czy rozpoznawalność (celebryci). To one, jak zauważa Zygmunt Bauman, określają współcześnie hierarchię myśli, zastępując Uniwersytet. „To medialna wartość wiadomości, a nie ortodoksyjne uniwersyteckie standardy naukowej wagi, określa hierarchię ważności – równie nietrwałą i chwiejną jak wartość medialna komunikatów”²³. Liczy się bowiem dotarcie, bycie słyszalnym, a nie merytoryczność czy trafność argumentacji, stąd ważny jest dostęp do medium. Wymaga to jednak zapłacenia wysokiej ceny, to jest wyzbycia się własnego głosu, dostosowania do

¹⁸ S. Eisenstadt, *European Civilization in a Comparative Perspective: A Study in the Relations Between Culture and Social Structure*, Norwegian University Press, 1987.

¹⁹ D. North, *Institutions, Institutional Change and Economic Performance*, Cambridge University Press 1990, s. 97.

²⁰ *Ibidem*, s. 103.

²¹ A. Giddens, *Konsekwencje nowoczesności*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2008.

²² R. Debray, *Wprowadzenie do mediologii*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2010.

²³ Z. Bauman, *Wieloznaczność Nowoczesna. Nowoczesność wieloznaczna*, Polity Press, Warszawa 1995, s. 235.

wymogów teje instytucji, jej zasad i wartości. Dlatego pojawiają się obecnie nowe kategorie ekspertów, np. tzw. gadające głowy, czyli eksperci, specjaliści mający za zadanie potwierdzić lub obalić pewne twierdzenia pokazywane w danym materiale. Nierzadko stanowią oni podstawę uwiarygodnienia prezentowanej w nim wizji rzeczywistości, trochę według zasady „świadczenia się” wykorzystywanej często w reklamach. Najczęściej w takim wypadku „gadającymi głowami” są przedstawiciele nauki, którzy prestiżem, estymą i powagą nauki mają nadać materiałowi „lepszą jakość”. Jeszcze inną kategorią medialnych ekspertów są eksperci typu *fast-thinkers*²⁴, którzy mają gotową odpowiedź na każdy temat, w tej roli sprawdzają się np. celebryci, ale także publicyści.

Dlatego w dzisiejszym zmediatyzowanym świecie istotne zdaje się być kontinuum obrazów, które eksperci powołują do życia w dyskursie publicznym, a które stanowią spektrum możliwych sposobów postrzegania przez odbiorców prezentowanej rzeczywistości. Jak twierdzi Marek Czyżewski, dają one „możliwość kształtowania władzy symbolicznej poprzez nadawanie publicznej prawomocności określonym zagadnieniom i stanowiskom (...)”²⁵. Poprzez kontrolę treści debaty publicznej elity symboliczne sprawują władzę nad członkami społeczeństwa w sferze ocen rzeczywistości, a tym samym znacząco wpływają na ich zachowania. Kulturowo-normatywna kontrola nad dyskursem publicznym odbywa się na dwóch poziomach:

- „wywieranie wpływu na poglądy i zachowania obywateli przez tworzenie hierarchii ważności spraw;
- tworzenie kryteriów ich ocen”²⁶.

Stąd można wysnuć wniosek, że mimo iż jednym z głównych zadań współczesnych ekspertów powinno być objaśnianie złożonych zagadnień i dostarczanie odbiorcom powszechnie zrozumiałych opisów rzeczywistości społecznej, a więc zgodnie z sugestią Joanny Kurczewskiej pośredniczenie między górami struktur wiedzy a masami, to jednak częściej są oni instrumentalnie wykorzystywani przez dysponentów mediów do legitymizowania ich wersji wydarzeń.

Metodologia

Dlatego też analizując opiniotwórcze serwisy informacyjne nasuwa się pytanie: na ile klasyczne kategorie liderów opinii i autorytetów przystają jeszcze do wymagań współczesnych społeczeństw, a może wymagają one redefinicji lub

²⁴ P. Bourdieu, *O telewizji. Panowanie dziennikarstwa*, PWN, Warszawa 2011.

²⁵ M. Czyżewski, S. Kowalski, A. Piotrowski (red.), *Rytualny chaos. Studium dyskursu publicznego*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 1997, s. 12-15.

²⁶ C. Trutkowski, *Teoria społecznych reprezentacji i jej zastosowania*, [w:] *Wymiary życia społecznego. Polska na przełomie XX i XXI wieku*, M. Marody (red.), Wydawnictwo Naukowe Scholar, Kraków 2007, s. 186.

zrobienia miejsca nowym typom ekspertów, a jeśli tak, to jakim? Aby na nie odpowiedzieć, zdecydowałam się na analizę zawartości trzech serwisów informacyjnych nadawanych w polskich mediach. Jest to procedura badawcza służąca do opisu, klasyfikacji i analizy struktury zawartości przekazu zwłaszcza o charakterze ilościowym i empirycznym, np. gazety, serwisu informacyjnego, i w takim znaczeniu używana jest przez medioznawców. Badaczka interesuje bardziej struktura tekstu/wypowiedzi, układ/kolejność wypowiedzi, występowanie stałych elementów (np. osób, słów), tło, stosunek informacji do komentarza itp. Badanie koncentruje się na samym programie/wypowiedzi, a mniej na tym, jaki może być efekt wypowiedzi. Można ją określić jako technikę badawczą zajmującą się w zobiektywizowany i systematyczny sposób właściwościami tekstów po to, by ustalić pozajęzykowe własności zjawisk społecznych i podmiotów działań społecznych. Przedmiotem analizy zawartości mogą być pojedyncze teksty, w tym np. serwis informacyjny. W tym przypadku analizie poddane zostały następujące serwisy: Wiadomości (publiczne TVP1), Fakty (komercyjne TVN) i Informacje Dnia (niekomercyjna TV Trwam)²⁷ z okresu jednego miesiąca: listopada 2018 roku. A zatem analiza dotyczyła głównych wydań serwisów informacyjnych z okresu pełnego miesiąca, czyli 90 materiałów (3 stacje razy 30 wydań serwisów informacyjnych) porównywanych ze sobą ze względu na typy prezentowanych treści, ekspertów i ich wypowiedzi.

Analiza wyników i ich dyskusja

Jak wskazywałam wyżej, debata/wypowiedzi ekspertów w ogólnopolskich serwisach informacyjnych z założenia powinny pomóc społeczeństwu w odnalezieniu się w gąszczu informacji i wyrobieniu sobie opinii o rzeczywistości społecznej. Zatem ich dobór przez dysponentów mediów i samych dziennikarzy wymaga oparcia się na twardych kompetencjach zapraszanych ekspertów, a więc na: wiedzy, doświadczeniu i uznaniu zarówno ze strony środowiska, jak i odbiorców. Czy zatem media spełniają w tym zakresie misję dostarczyciela rzetelnej wiedzy, stanowiąc poniekąd forum debaty publicznej, czy raczej instrumentalnie traktują ekspertów w celu uwiarygodnienia swojej wersji wydarzeń?

Jak wynika z przeprowadzonej analizy, we wszystkich stacjach dominowały materiały z zakresu trzech głównych obszarów tematycznych: polityka, ekonomia, kwestie społeczne, a w TV Trwam dodatkowo z religią/wiarą/kościołem. Przekazy medialne skupiały się głównie na aktualnych wydarzeniach z kraju, i jeśli przyjrzeć

²⁷ Wybór ten był podyktowany tym, iż utrzymują się one w czołówce najczęściej oglądanych stacji i dzienników telewizyjnych (z wyjątkiem TV Trwam), ponadto prezentują odmienny pogląd na przedstawianą na ich łamach rzeczywistość, co z kolei jest wynikiem tego, iż reprezentują one trzy typy mediów: komercyjne, niekomercyjne i publiczne.

się temu, co w danym okresie: od 06.11 do 06.12.2018 roku zdarzyło się w Polsce i na świecie²⁸, to było to uzasadnione działanie. Wiodącymi problemami szczegółowymi z kraju okazały się: obchody Święta Niepodległości, afera wokół Komisji Nadzoru Finansowego, spór wokół sądów (Sądu Najwyższego), szczyt klimatyczny, wybory samorządowe, tematy związane z opozycją, podsumowanie trzech lat rządów PiS i afera wokół VAT. Jak zatem wnioskujemy, stacje i ich dysponenci koncentrowali się na określonych problemach krajowych związanych głównie z polityką i generowanymi przez polityków aferami, pozostawiając niewiele miejsca na informacje z zakresu pola społecznego i ekonomicznego. We wszystkich analizowanych serwisach zdecydowanie mniej miejsca zajęły informacje ze świata, które dotyczyły trzech tematów: wojny na Ukrainie, protestów żółtych kamizelek we Francji oraz przedłużającego się procesu brexitu. A zatem tematyka „lokalna”, krajowa przeważała nad doniesieniami ze świata.

We wszystkich stacjach zauważalne jest wykorzystanie w tym zakresie *gatekeepera*. Obiektywnie rzecz biorąc, jego istnienie bierze się z ograniczonej przepustowości kanału medialnego. W praktyce jednak bramka, w której on funkcjonuje, to pozycja władzy. Proces selekcji nie jest obiektywny – kształtuje linie redakcyjne, spycha z anteny lub wręcz przeciwnie – nadaje rangę ważności. Jest to z kolei związane z drugą techniką stosowaną przez analizowane stacje: kontrsepizacją i sepizacją problemów społecznych, które mają na celu nadanie rangi ważności lub nieważności przedstawianym sprawom. Jak pisze Marek Czyżewski: „Sepizacja rozmaitych spraw jest wszechobecna i nieunikniona, aczkolwiek zazwyczaj niedostrzegana lub przynajmniej nieujawniana. (...) każdemu aktowi unieważnienia jakiejś sprawy towarzyszy siłą rzeczy nadanie ważności sprawom innym, czyli zjawisko kontrsepizacji. (...) Procedurom sepizacji, polegającym na przemilczaniu lub aktywnym unieważnianiu, przeciwstawiają się (...) podejmowane przez innych uczestników dyskursu procedury kontrsepizacyjne, polegające na uprawomocnianiu, ujawnianiu, nagłaśnianiu i czynieniu przedmiotem zainteresowania tego, co inni uznali za nieważne”²⁹.

Ich wzmocnieniem jest hierarchia porządku dnia, przejawiająca się ustalaniem *newsa dnia*, a więc tej informacji, która jest prezentowana jako pierwsza i poświęca się jej najwięcej czasu antenowego w ramach danego wydania. Jak wynika z przeprowadzonej analizy, we wszystkich stacjach były to informacje związane z aferą wokół KNF, tak więc to wydarzenie dysponenci poszczególnych stacji uznali za najważniejsze w danym okresie, nadając mu jednocześnie rangę ważności przejmowaną następnie przez widzów poszczególnych stacji. Ciekawie prezentuje

²⁸ Spis wydarzeń z omawianego okresu znajduje się m. in. na stronie: https://pl.wikipedia.org/wiki/Listopad_2018 (05.05.2020).

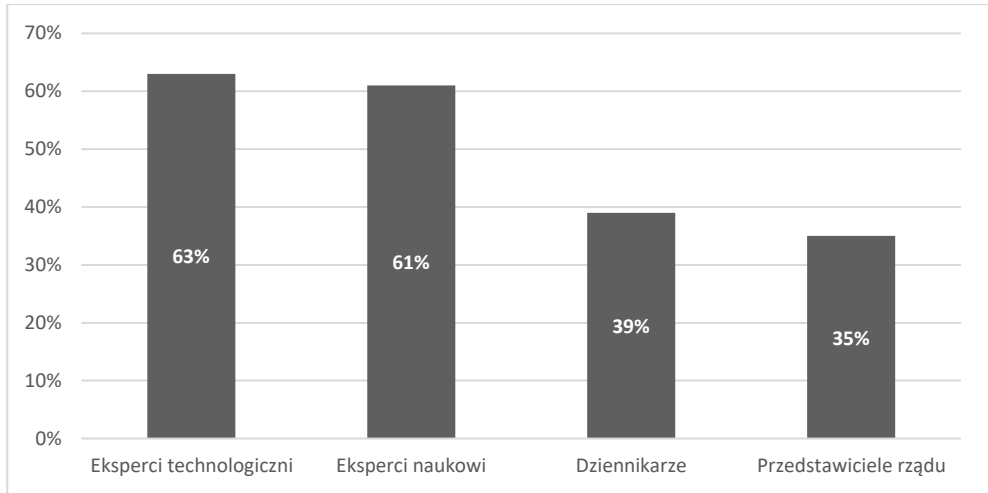
²⁹ M. Czyżewski, K. Dunin, A. Piotrowski, *Cudze problemy, czyli wstęp do sepologii*, [w:] *Cudze problemy. O ważności tego, co nieważne. Analiza dyskursu publicznego w Polsce*, tychże (red.), OBS, Warszawa 1991, s. 7.

się także kolejność pozostałych informacji. Zarówno w Informacjach Dnia, jak i Faktach były to materiały dotyczące obchodów Święta Niepodległości przypadającego na 11 listopada. Natomiast w Wiadomościach – mimo misyjności stacji i jawnie propagowanego tam patriotyzmu – drugą informacją były doniesienia z obszaru ekonomii, dotyczące osiągnięć polskiej gospodarki w czasie rządów Zjednoczonej Prawicy (np. *Polska gospodarka pędząca lokomotywą Europy*). Trzecim w kolejności problemem szczegółowym w Informacjach Dnia były materiały dotyczące kwestii Kościoła i wiary, w Faktach – szczytu klimatycznego, zaś w Wiadomościach materiały (dopiero) odnoszące się do obchodów Święta Niepodległości. Analizując kolejność dalszych informacji dochodzimy do wniosku, że dysponenci TV Trwam, nadając rangę ważności swoim materiałom, kierowali się faktycznie tym, co działo się w kraju i na świecie (oprócz wiadomości religijnych będących wynikiem typu stacji – niekomercyjna), dysponenci TVN (stacja komercyjna) oferowali widzom materiały dyskredytujące działania obecnego rządu, natomiast dysponenci TVP1 jako medium publicznego (jak pokazuje praktyka: niestety zawsze podległego rządowej większości) nadawali rangę ważności doniesieniom o sukcesach polskiego rządu i Polaków (np.: wzmocnienia polskiej armii, wygrane skoczków narciarskich, walka o unijny budżet, czy sukces Roksany Węgiel na Eurowizji Junior), budując w ten sposób narrację wielkiego państwa i dumnego narodu.

Kolejnym mechanizmem nadającym rangę przedstawianym sprawom, zauważalnym w analizowanym materiale, jest sposób uwiarygodniania przedstawianej wizji rzeczywistości. Mechanizm ten bazował głównie na wypowiedziach zapraszanych ekspertów, którzy nadawali rangę ważności i prawdziwości narracjom przyjmowanym przez dane stacje. Na podstawie analizy zgromadzonego materiału można wyróżnić cztery główne typy ekspertów, którzy byli zapraszani do poszczególnych stacji. Są nimi: politycy, naukowcy, specjaliści i publicyści, dodatkowo w TV Trwam w roli ekspertów występowali duchowni (ze względu na profil stacji). Jest to zbieżne z wynikami badań *Trust Barometer* agencji Edelman³⁰ przeprowadzanych od 20 lat, które sprawdzają poziom zaufania 28 narodowości do czterech typów instytucji: rządowych, pozarządowych, mediów i biznesu. Jak pokazują wyniki tych badań, Polacy najbardziej ufają następującym typom ekspertów: technologicznym (profesjonalistom) i naukowym, ale także dziennikarzom i (o dziwo) politykom. Wyniki przedstawiono na poniższym wykresie.

³⁰ *Edelman Trust Barometer* to międzynarodowe badanie zaufania i wiarygodności realizowane od 18 lat przez firmę Edelman – największą na świecie sieciową firmę specjalizującą się w komunikacji marketingowej i Public Relations. Badanie zostało przeprowadzone w 28 krajach na próbie 34 tys. dorosłych osób metodą ankiet online. Okres przeprowadzenia badania: 19 października – 18 listopada 2019 roku.

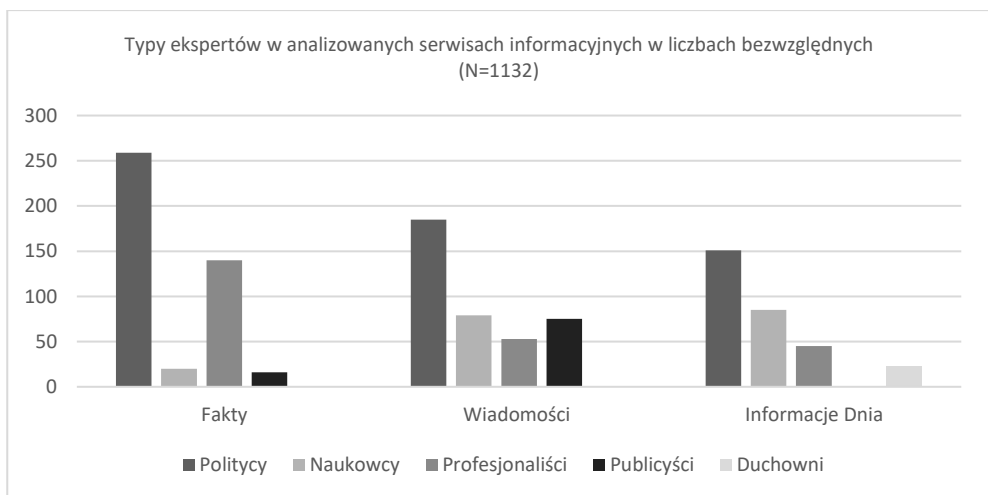
Wykres nr 1. Komu ufają Polacy?



Źródło: <https://www.wirtualnemedi.pl/artukul/edelman-trust-2019-spoleczenstwa-coraz-mniej-ufne-i-coraz-bardziej-przestraszone-wyniki-komentarz> (05.05.2020).

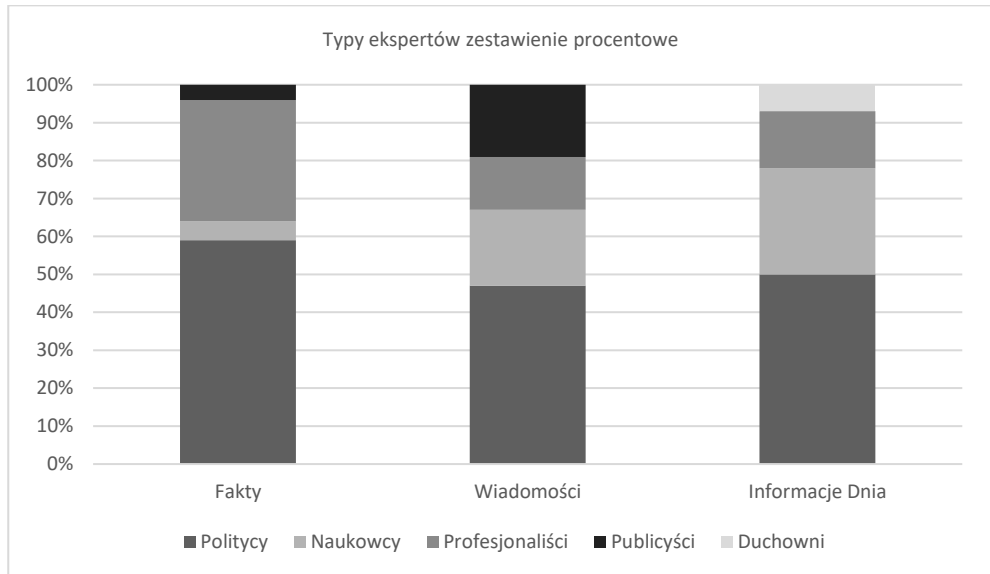
Dysponenci wszystkich analizowanych typów stacji (i serwisów informacyjnych) również uznali te typy ekspertów za wiarygodne i ważne źródło wiedzy dla ich odbiorców. Różnicuje je jednak częstotliwość prezentowania poszczególnych typów ekspertów, co może świadczyć o ich randze/ważności w danej stacji oraz roli, jaka została im tam powierzona.

Wykres nr 2. Typy ekspertów w poszczególnych serwisach informacyjnych (N=1132)



Źródło: Badania własne.

Wykres nr 3. Typy ekspertów w poszczególnych serwisach informacyjnych – zestawienie procentowe (N=1132)



Źródło: Badania własne.

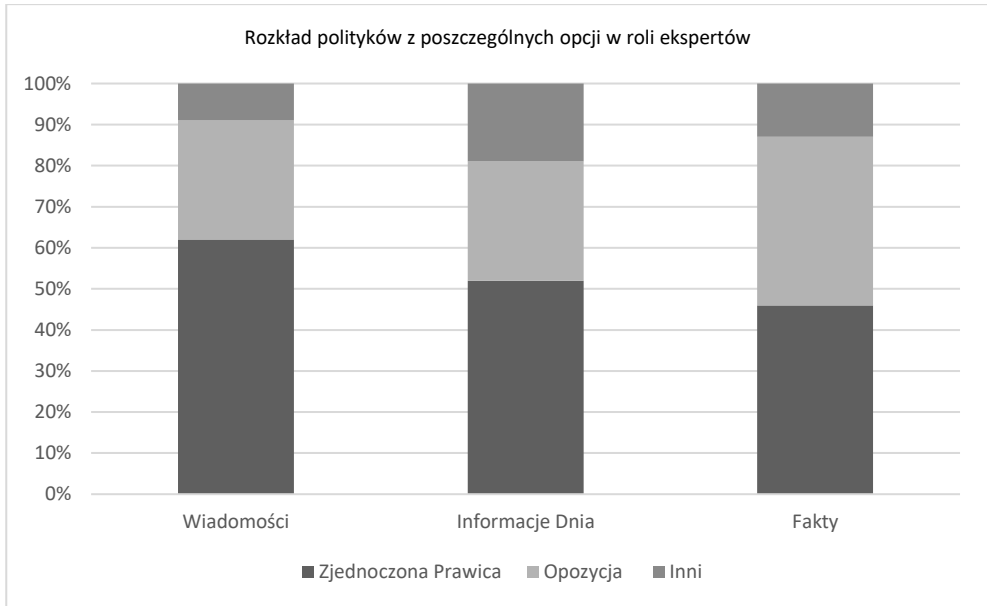
Jak widzimy na powyższym wykresie, we wszystkich serwisach w roli ekspertów dominowali politycy, których legitymizacją jako eksperta było: doświadczenie, sprawowana funkcja (udział we władzy) oraz (bardzo często) wykształcenie³¹. Najczęściej występowali oni w tej roli w Faktach – 60% wszystkich wypowiadających się tam ekspertów, natomiast w Wiadomościach i Informacjach Dnia stanowili oni prawie połowę wszystkich wypowiadających się ekspertów, odpowiednio: 47% i 46%.

Interesująco przedstawia się rozkład polityków w roli ekspertów ze względu na reprezentowane opcje polityczne. Z analizy wynika, że we wszystkich stacjach najwięcej wypowiedzi przypadło politykom Zjednoczonej Prawicy, którzy w Wiadomościach stanowili 62% wszystkich wypowiadających się polityków, w Informacjach Dnia – 52%, zaś w Faktach – 46%. Z kolei politycy szeroko rozumianej opozycji częściej wypowiadali się w Faktach – 41% aniżeli

³¹ Np. Borys Budka, polski prawnik i polityk, od 2020 przewodniczący Platformy Obywatelskiej. Doktor nauk ekonomicznych, radca prawny, nauczyciel akademicki, samorządowiec, poseł na Sejm VII, VIII i IX kadencji. A więc w tym wypadku mamy kompetencje twarde: wiedza, wykształcenie, doświadczenie oraz estyma związana z pracą na uczelni. Albo dr Stanisław Tyszka – absolwent Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego. Kształcił się również w zakresie filozofii na Uniwersytecie Jagiellońskim i socjologii na Uniwersytecie Karola w Pradze. Odbył studia doktoranckie na Wydziale Historii Europejskiego Instytutu Uniwersyteckiego we Florencji, uzyskując tam w 2011 r. stopień naukowy doktora nauk humanistycznych. Zawodowo związany z Uniwersytetem Warszawskim jako adiunkt na Wydziale Stosowanych Nauk Społecznych i Resocjalizacji.

w Informacjach Dnia czy w Wiadomościach – w obu po 29%. Inni politycy (np. niezrzeszeni) stanowili mniejszość we wszystkich stacjach: 19% w Informacjach Dnia, 13% w Faktach, i 9% w Wiadomościach.

Wykres nr 4. Rozkład polityków – ekspertów z poszczególnych opcji politycznych w serwisach informacyjnych (N=1132)



Źródło: Badania własne.

Badane przeze mnie serwisy nie pozwalały zatem zaobserwować na ich antenach procesu debaty opartego na bezpośredniej konfrontacji różnych stanowisk wynikających z odmiennych orientacji ideologicznych. W głównych wydaniach serwisów informacyjnych nie dochodziło bowiem do klasycznej wymiany poglądów, a jedynie do prezentacji swojego zdania. Z analizy wynika bowiem, że wszystkie stacje prezentowały na swoich antenach polityków tych opcji politycznych, które prezentują orientację ideologiczną i światopoglądową zbliżoną do tej propagowanej na antenie danej stacji telewizyjnej. Jak wynika z wykresu nr 2, to Fakty bazują głównie na wypowiedziach polityków w roli ekspertów, ale dla przeciwwagi stacja ta zachowała w miarę równy stosunek liczby wypowiedzi przedstawicieli frakcji rządzącej do liczby wypowiedzi przedstawicieli opozycji 46% : 41% (wykres nr 4), a więc w tym przypadku możemy mówić o zachowaniu pozorów debaty, czy też próbie zastosowania argumentacji dwustronnej w celu przedstawienia odbiorcom dwóch odmiennych punktów widzenia i pozostawienia im możliwości wyrobienia sobie opinii na dany temat.

Z kolei zarówno w Informacjach Dnia, jak i Wiadomościach te proporcje są mocno zniekształcone na korzyść frakcji rządzącej. W Informacjach Dnia jest to relacja 52% : 29%, a w Wiadomościach 62% : 29%, a zatem w tych przypadkach możemy wnioskować o braku debaty, a więc przedstawianiu jednej (czy też jedynie słusznej) wizji rzeczywistości, co w przypadku TV Trwam znajduje uzasadnienie w profilu tej stacji – niekomercyjna, heterodoksyjna, o charakterze edukacyjno-poradnikowym i religijnym, katolicko-narodowym. Natomiast nie powinna ona mieć miejsca w TVP1, gdyż jest to telewizja publiczna z zapisaną w statucie misją obiektywnego i rzetelnego przedstawiania rzeczywistości.

O ile politycy liczebnie dominowali w każdej z analizowanych stacji, to już kolejne typy ekspertów różnicują poszczególne serwisy. W Informacjach Dnia drugą pod względem liczebności kategorię ekspertów stanowili naukowcy – 26%, kolejną profesjonalści – 14%, i duchowni – 14%, i mamy tylko jedną przedstawicielkę publicystów w roli eksperta. W Faktach drugą pod względem liczebności kategorię ekspertów byli profesjonalści – 34%, kolejno naukowcy – 4% i publicyści – 2%. Natomiast w Wiadomościach ich kolejność prezentuje się następująco: naukowcy – 20%, publicyści – 19% i profesjonalści – 14%. Ranga ekspertom nadawana jest zatem przez stacje, a raczej ich dysponentów lub dziennikarzy, a nie jest wynikiem ich kompetencji czy zaufania ze strony widzów.

Jak wynika z badań, naukowcy zajmują wysokie miejsce w medialnej hierarchii ekspertów (oprócz Faktów – tutaj stanowią zaledwie 4%), co jest legitymizowane wykształceniem, wiedzą, posiadanym stopniem lub tytułem naukowym oraz rangą ośrodka/instytucji, którą reprezentują, jak również długoletnim doświadczeniem (pracą w ośrodku naukowym). Waga tych atrybutów eksperckości naukowców także różnicuje poszczególne stacje. W Informacjach Dnia: najczęściej wypowiadali się politolodzy, historycy, ekonomiści i socjolodzy. Niestety, stacja nie ustrzegła się błędów w zakresie podawania ich stopni, tytułów naukowych czy reprezentowanych dyscyplin naukowych. Polegało to głównie na przypisywaniu naukowcom innej dyscypliny, np. historyków czy prawników podpisywano jako politologów, oraz na przypisywaniu im wyższych aniżeli faktycznie posiadane stopnie czy tytułów naukowych, np. osobę bez doktoratu podpisywano jako doktor, a np. doktorzy habilitowani byli podpisywani tytułem profesora (formalnie podpis powinien przyjąć formułę: dr hab. Jan Kowalski, prof. UW), a zatem mieliśmy tutaj do czynienia z techniką świadczenia się. Najczęściej reprezentowanymi ośrodkami/instytucjami naukowymi w Informacjach Dnia były: Wyższa Szkoła Komunikacji Społecznej i Medialnej w Toruniu i Katolicki Uniwersytet Lubelski, oraz w przypadku pojedynczych osób Uniwersytet w Białymstoku. Jak więc zauważamy, przeważają naukowcy z ośrodków reprezentujących światopogląd zbliżony do profilu tej stacji, a część z nich jest nawet czynnymi członkami PiS³².

³² Np. dr hab. Jacek Kurzępa, prof. SWPS.

W Wiadomościach struktura wypowiadających się naukowców była podobna, byli to głównie: politolodzy, ekonomiści, historycy, socjologzy (głównie dr hab. Arkadiusz Jabłoński, prof. nadzw. KUL, który komentował różne tematy, na zasadzie eksperta *fast thinkers*, czy rzadziej prof. dr hab. Henryk Domański, który jednak głównie komentował kwestie społeczne). Podobnie jak w Informacjach Dnia często przypisywano im inne dyscypliny naukowe, np. psychologzy byli przedstawiani jako politolodzy, a prawnicy jako ekonomiści. Również i ta stacja nie ustrzegła się błędów z przypisywaniem stopni, tytułów naukowych (schemat był identyczny jak w przypadku Informacji Dnia), czego jaskrawym przykładem jest osoba Artura Wróblewskiego z Uczelni Łazarskiego, który posiada stopień magistra, a zawsze przypisywano mu stopień co najmniej doktora, czy nawet tytuł profesora (np. w wywiadzie dla „Rzeczpospolitej”, na który następnie powołano się w Wiadomościach). To jest wymownym elementem zastosowania techniki świadczenia się, ale w bardzo nieetyczny sposób zarówno przez stację, jak i naukowca, który nie powinien dopuszczać do tego typu nadużyć. Co warte zauważenia, ekspert ten pełni w TVP1 rolę zarówno „gadającej głowy”, jak i *fast thinkersa*, gdyż bywa wykorzystywany do komentowania tematów politycznych, ekonomicznych, ale i społecznych. Wypowiadający się na jej ekranie naukowcy – eksperci najczęściej reprezentowali następujące ośrodki/institucje naukowe: Katolicki Uniwersytet Lubelski, Uczelnia Łazarskiego, Uczelnia Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Szkoła Główna Handlowa, Uniwersytet Łódzki, Uniwersytet Warszawski. Jak można zauważyć, są one bardziej zróżnicowane aniżeli w przypadku TV Trwam. Z kolei Fakty uwiarygodniały swoje materiały przy pomocy następujących ekspertów-naukowców: ekonomistów, historyków, biologów i fizyków, prawników i politologów reprezentujących Szkołę Główną Handlową, Uniwersytet Warszawski, Polską Akademię Nauk, Uniwersytet Jagielloński, Uniwersytet Śląski, Politechnikę Wrocławską, a więc czołowe polskie ośrodki naukowe. W przypadku tej stacji nie wychyciłam błędów w podawaniu dyscyplin, stopni i tytułów naukowych lub ośrodków/institucji przypisywanych wypowiadającym się naukowcom.

Wszystkie z analizowanych serwisów były zbliżone pod względem struktury profesjonalistów występujących w roli eksperta (legitymacją w tym przypadku są: doświadczenie, wykształcenie, specjalizacja, wiedza). Byli to najczęściej: lekarze, prawnicy, policjanci, ekonomiści, a w Wiadomościach dodatkowo przedstawiciele służb specjalnych.

Natomiast kategoria publicystów mocno różnicowała analizowane przeze mnie stacje. W Informacjach Dnia w tej roli wystąpiła tylko jedna dziennikarka z „Naszego Dziennika”, która dodatkowo komentowała materiał o aborcji, w Faktach byli to dziennikarze z: „Polityki”, „Newsweek Polska”, „OKO.press” i reporterzy TVN, zaś w Wiadomościach wypowiadali się publicyści z: „Gościa Niedzielnego”, „Gazety Polskiej”, „Gazety Polskiej Codziennie”, „Sieci”, czy „Do Rzeczy”. Często też

dochodziło na antenie tego serwisu do komentowania przez publicystów spraw z wielu różnych dziedzin i obszarów życia (polityka, ekonomia, społeczeństwo, światopogląd), co stawiało ich w roli *fast thinkersów*. Możemy zatem wnioskować, że dysponenti analizowanych stacji i/lub jej dziennikarze współpracują tylko z tymi mediami, które reprezentują zbliżony profil światopoglądowy, tworząc swoiste bańki informacyjne pozwalające widzom zachować komfort spójnej wizji świata.

Co ciekawe, nie zanotowałam w czasie przeprowadzanej analizy ani jednej wypowiedzi celebrytów w roli ekspertów. Uderzył mnie natomiast fakt, iż w większości poruszanych tematów wypowiadali się głównie mężczyźni w roli ekspertów, nawet w materiale Wiadomości o kobietach: *Polski sen kobiet sukcesu. Trzy kobiety sukcesu* wyemitowanym z okazji obchodów Święta Niepodległości. Jako pierwszy zabrał w nim głos Jacek Silski (prezes Wielkopolskiego Związku Pracodawców Lewiatan), który stwierdził: *Kobiety nie mają żadnych ograniczeń w Polsce, jakichś mentalnych, może kulturowych, czy obyczajowych, należałoby się zająć niektórymi krajami nawet w UE, gdzie są szczegółowe regulacje, ale może u nich muszą być, bo u nich jest o wiele gorzej niż w Polsce*. Dodatkowo mamy w jego wypowiedzi nawiązanie do sporu na linii rząd RP-UE. Interesująco prezentuje się w tym samym materiale wypowiedź prof. Arkadiusza Jabłońskiego (socjolog KUL, w rzeczywistości dr hab. prof. KUL), który wyraził następującą opinię: *Pozycja Polki dotyczy nie tylko możliwości pracy, ale dotyczy jakości życia, a jakość życia to niekiedy też prawo do tego, aby nie musieć podejmować pracy zawodowej w imię dobra, jakim jest rodzina*. Zostaje tutaj przedstawiona optyka widzenia praw, możliwości rozwoju i samorealizacji kobiet, ale (co zdumiewające) ustami mężczyzny, jakby one same nie miały w tym temacie nic do powiedzenia. Dopiero w materiale *Stulecie praw wyborczych kobiet* (Wiadomości) odwołano się do słów kobiet w roli ekspertów: dr Dorota Kurpies (historyk) zauważyła w nim, że: *Nie chodziło tylko i wyłącznie o prawa do głosowania, ale też o to, aby mieć wpływ na to, co się dzieje i na swoje własne prawa*, a Julia Przyłębska (pierwsza prezes TK) zwróciła uwagę na temat równouprawnienia płci: *To jest jakby symboliczne – pokazuje równouprawnienie kobiet i mężczyzn, żyjemy w jednym społeczeństwie, wnosimy do społeczeństwa tyle samo i w związku z tym powinniśmy mieć równe prawa*. Choć i w tym materiale ostatnie słowo należało do mężczyzny w roli eksperta: Krzysztof Kleszcz (Instytut Śląski w Opolu) stwierdził bowiem, że: *byliśmy w awangardzie państw, które przyznały prawa wyborcze kobietom*. Wyniki takie mogą świadczyć o maskulinizacji świata ekspertów i/lub o preferowaniu mężczyzn w roli ekspertów przez dysponentów analizowanych stacji.

Wnioski

Każdy z analizowanych serwisów informacyjnych posiada określoną linię programową – narzuconą przez właściciela (dysponenta) stacji, która decyduje o tym, że informacja staje się sposobem przekonywania do zajęcia przez odbiorcę określonego stosunku względem rozważanego tematu. Jak udowodniła analiza, w jej ramach mieszczą się: wybiórczy dobór tematów i materiałów oraz ich zhierarchizowanie (*gatekeeper* oraz hierarchia porządku dnia) oraz dobór ekspertów o określonej orientacji światopoglądowej, którzy mają za zadanie uwiarygodnić i legitymizować poprzez posiadane kompetencje (technika świadczenia się) przedstawianą wizję rzeczywistości. To wreszcie redakcja decyduje o tym, które elementy wiedzy o rzeczywistości podać do publicznej wiadomości i w jaki sposób, a które pominąć (kontrsepizacja i sepizacja). Wszystkie te elementy powodują, że odbiorca ma kontakt nie z rzeczywistością, a ze swoistą bańką informacyjną, czy jej starannie przemyślanym konstruktem.

Uczestnikami owego „medialnego przedstawienia” stają się najczęściej: politycy, naukowcy, profesjonalści i publicyści wytypowani przez dziennikarzy jako wiarygodne i ważne źródło wiedzy o otaczającym nas świecie. Co ciekawe, wybór ten jest zbieżny z wyborami widzów. Jak się okazuje, politycy i profesjonalści przyjmowali wzorcowo rolę ekspertów jako tłumaczy czy pośredników pomiędzy wiedzą a masami, zaś naukowcy i profesjonalści często odgrywali również rolę *fast thinkersów*. Jednocześnie każda ze stacji zapraszała na swoje ekrany takich ekspertów, którzy potwierdzali jej wersję wydarzeń, pozycjonując odbiorcę tak, aby przyjął zaproponowany im punkt widzenia. Najczęściej sprowadza się to do schematu „przekonywania przekonanych”, gdyż rzadko zdarza się, aby osoby o określonych poglądach politycznych oglądały serwisy stacji reprezentującej odmienny światopogląd (działa tutaj zasada minimalizowania dysonansu poznawczego). A zatem nie możemy uznać za prawdziwe twierdzenie, że polskie czołowe serwisy informacyjne stanowią platformę debaty publicznej, gdyż z analizy jasno wynika, że na ich antenach dochodzi jedynie do przedstawiania swojej wizji rzeczywistości. Przy czym jest to przekaz jednostronny, w którym widz może (aczkolwiek nie musi) ustosunkować się do wiedzy i poglądów zawartych w wypowiedziach ekspertów, a następnie poddać je pod dyskusję z innymi aktorami życia społecznego, ale już nie ma możliwości wchodzenia w polemikę z ekspertami. Podsumowując można stwierdzić, że każda z analizowanych stacji prowadzi własną politykę uświadamiania społeczeństwa. Dlatego Danuta Kępa-Figura³³ nazywa współczesne telewizyjne serwisy informacyjne „kolekcjami gatunków”. Są one bowiem odzwierciedleniem stylu nadawcy, prezentują oraz promują jego sympatie

³³ D. Kępa-Figura., *Gry językowe we współczesnej komunikacji medialnej: semantyczna i pragmatyczna analiza języka mediów*, „Prace Językoznawcze”, 2009, nr 11, s. 111.

polityczne i ideologiczne, a zatem nigdy nie są obiektywną prezentacją, reprezentacją, ani nawet reprodukcją społecznej i politycznej rzeczywistości, a jedynie jej mocno zniekształconym obrazem.

Bibliografia

- Alterman E., *Sound & Fury: The Making of the Punditocracy*, Cornell University Press, Ithaca and London 2000.
- Bauman Z., *Wieloznaczność Nowoczesna. Nowoczesność wieloznaczna*, Polity Press, Warszawa 1995.
- Bourdieu P., *O telewizji. Panowanie dziennikarstwa*, PWN, Warszawa 2011.
- Chmaj M., Sokół W. (red.), *Mała encyklopedia wiedzy politycznej*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2001.
- Czyżewski M., Dunin K., Piotrowski A., *Cudze problemy, czyli wstęp do sepologii*, [w:] tychże (red.), *Cudze problemy. O ważności tego, co nieważne. Analiza dyskursu publicznego w Polsce*, OBS, Warszawa 1991.
- Czyżewski M., Kowalski S., Piotrowski A. (red.), *Rytualny chaos. Studium dyskursu publicznego*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 1997.
- Debray R., *Wprowadzenie do mediologii*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2010.
- Durkheim E., *O podziale pracy społecznej*, PWN, Warszawa 1999.
- Eisenstadt S., *European Civilization in a Comparative Perspective: A Study in the Relations Between Culture and Social Structure*, Norwegian University Press, Oslo 1987.
- Giddens A., *Konsekwencje nowoczesności*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2008.
- Habermas J., *Strukturalne przeobrażenia sfery publicznej*, PWN, Warszawa 2007.
- Jabłoński W., *Kreowanie informacji. Media Relations*, PWN, Warszawa 2006.
- Kępa-Figura D., *Gry językowe we współczesnej komunikacji medialnej: semantyczna i pragmatyczna analiza języka mediów*, „Prace Językoznawcze”, 2009, nr 11, 95-113.
- Kurczewska J., *Technokraci i ich świat społeczny*, IFiS PAN Warszawa 1997.
- Luhmann N., *Die Gesellschaft der Gesellschaft*, Suhrkamp, Frankfurt am Main 1997.
- North D., *Institutions, Institutional Change and Economic Performance*, Cambridge University Press 1990.
- Parsons T., *Social Structure and Personality*, Free Press of Glencoe, New York 1964.
- Trutkowski C., *Teoria społecznych reprezentacji i jej zastosowania*, [w:] *Wymiary życia społecznego. Polska na przełomie XX i XXI wieku*, M. Marody (red.), Wydawnictwo Naukowe Scholar, Kraków 2007.

Źródła internetowe

- <https://sjp.pwn.pl/sjp/ekspert;2556241.html> (05.05.2020)
- https://pl.wikipedia.org/wiki/Listopad_2018 (05.05.2020)
- <https://www.wirtualnemedial.pl/artykul/edelman-trust-2019-spoleczenstwa-coraz-mniej-ufne-i-coraz-bardziej-przestraszone-wyniki-komentarz> (05.05.2020).

Expert Systems in Polish Information Services

Summary

Experts have always played a special role in society. Referring to their opinions was, and still is one of the most important strategies that people follow when making decisions. There are many factors that

determine who becomes an expert. Until now, the most important were: having a lot of knowledge, charisma, authority or experience. Increasingly, however, these are not enough and may even be redundant. This happens (among others) as a result of the development of media and their impact on our lives. Therefore, based on the content analysis of three opinion-forming news websites, I will check who the media disposers are as experts and check what constitutes the basis of their expertise.

Keywords: media, experts, risk society, knowledge society